GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO. 207.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Sierpnia 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 4 Sierpnia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	600	—	597	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	598	—	—	—
z krot: ter:		603	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	903	—	—	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	5	41	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	180	—	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	180	—	179	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	433	—	480	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	621	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros. . . . . . :	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	27	—	—
ditto stare. ważne .	19	24	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe. .		—	—	—
Assygna. Ros. . . , . .	179	—	178	20
Bilety bankowe aust: za 100 f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, z 8 kup. .	93	5	92	25

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	310	—	306	—
ditto ditto w partyach. .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Rada administracyjna królestwa postanowieniem z dnia 28 lipca r. b. potwierdziła zawarty między bankiem polskim a kommissją rządową spraw wewnętrznych i policji układ o budowę traktów następujących w królestwie:

a) *Krakowskiego* na Radom i Kielce. — b) *Uściługskiego* na Puławy, Lublin z odnogą od Krasnegostawu, do Zamośćia i Tomaszowa. — c) *Wołyńsko szlązkiego* od Puław na Radom, Piotrków, Widawę. — d) *Fabrycznego* od Łowicza na Zgierz, Łodź, Pabianice, Sieradz do Kalisza. — e) *Toruńskiego* od Jabłonny na Modlin, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, do Torunia. — f) *Białostockiego* z Łomży do Tykocina.

Kapitał na ten cel przez bank wyłożony, kommissja Rz. S. W. i P. umarzać będzie wraz z procentem po 5% w ciągu lat 16 z funduszu szarwarkowego.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podaje do publicznéj wiadomości że pod dniem dzisiejszym z powodu okazującéj się w teraźniejszéj porze roku biegunki, i częstokroć z gwałtownemi boleściami i wymiotami połączonéj, tu i owdzie nawet krwawéj, (dyssenterja) polecił podwładnym urzędom administracyjnym i szczególnéj policyjnym, ażeby wszelkiego gatunku niedojrzały owoc na przedaż wystawiony, wyjąwszy gdy ryczałtowo dla cukierników przedawany będzie, natychmiast zabierać i niszczyć. — Rozporządzenie takowe dla należytego zawiadomienia samych i handlujących i służbą trudniących się, ogłoszone będzie po wszystkich targowiskach miasta i w przedmieściu Praga w dni targowe po trzykroć przy odgłosie trąb. — Nadto rewizorowie po rogatkach ściśle baczyć mają, ażeby jak najmniéj niedojrzałego owocu do miasta wprowadzano. Wypada nakoniec, ażeby rodzice, opiekunowie i przełożeni nad wszelkiego rodzaju zakładami, indywidua pod ich dozorem zostające, o szkodliwości niedojrzałych owoców tudzież o potrzebie unikania zaziębienia, bądź przez nagłe wzięcie zimnego napoju wśród zgrzania się, bądź przez każdy inny sposób powstającego, pilnie przestrzegali i napominali. W Warszawie dnia 30 lipca 1829. — Vice prezydent *Lubowidzki.* Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki.*

— Dnia 1 b. m. przybył do tutejszéj stolicy najprzewielebniejszy Ambroży, biskup wołyński i żytomirski obrządku Grecko-rossyjskiego. Zwiedza on pierwszy raz cerkwie tegoż obrządku w królestwie polskiem.

— Świeżo wydana *Mappa polityczna królestwa polskiego przez Fr. Rodeckiego,* (10. złp. na papierze welinowym, a 6. złp. na papierze zwyczajnym) tak wielkie łączy w sobie zalety, że za obowiązek poczytuję, jako nauczyciel publiczny, zwrócić nań uwagę publiczności. Mappa ta tak czysto i dokładnie jest litografowana, że ją za najpiękniejszą rycinę na miedzi wziąść można; wystawia zaś dzisiejsze królestwo polskie z oznaczeniem granic województw i obwodów. Pomieszczone są na niéj wszystkie miasteczka i wsie znaczniejsze nader czystym i pięknym charakterem, z oznaczeniem traktów główniejszych. Prócz tego po bokach wydrukowane są tabelle, obejmujące podział kraju polityczny, odległość miast stołecznych królestwa i Europy całéj od Warszawy w milach, tabellę poczt i traktów królestwa, spis rzek wpływających do Wisły po prawéj lub po lewéj stronie, spis abecadłowy miast, wsi, klasztorów i zamków z oznaczeniem województwa, gdzie leżą i czy są własnością prywatną, publiczną lub duchowną, nakoniec spis abecadłowy gór, rzek, jezior i bagien w królestwie. Widać ztąd

ak wyborne zawiera ta mappa wiadomości tak dla chcących poznać należycie jeografię królestwa, jako też dla znających ją, a chcących sobie niektóre rzeczy przypomnieć lub sprawdzić. X. J.

— W d. 18 lipca r. b. z 2ch wprost przeciwnych chmur sformowana napowietrzna trąba, grad wielkości włoskich orzechów, a nawet kurzego jaja, skrystalizowany w ogromne sztuki lodu do 2ch stóp powierzchni i 3ch cali grubości mające, tak zniszczył w dobrach Słupcu w powiecie i obwo. stopnickim położonych, wszelkie na ten rok najpiękniejsze urodzaje, że w większéj połowie nawet ślad gdzie jakie zboże było, nie został. Dobra te nad Wisłą położone, w ciągu ostatnich lat 6ciu dwoma gradobiciami i 3ma powodziami zniszczone zostały, przez tę burzę zaś, największéj klęsce uległy. Większa połowa budowli włościańskich i dworskich, mianowicie stodoły do 200 łokci długie, owczarnia i inne zupełnie zostały położone pomostem. Zdobiące te piękne dobra nadwiślańskie topole i inne drzewa z korzeniami powyrywane zostały, obszerne kępy chrustowe zniszczone, wały i tamy pozrywane; tylko naoczny tego nieszczęścia świadek uwierzyć temu może. Grad powyższy w całéj zupełności jak padał, w dniu 21 lipca jeszcze kommissji śledzącéj te szkody dał się miejscami w ukryciu od promieni słońca spostrzegać.

AMERYKA. — Towarzystwo biblijne w Nowym Jorku miało roku zeszłego 108,000 dollarów dochodu; rozdało biblji i nowego testamentu 362,492 exemplarzy. Od początku swego istnienia rozdało jéj przeszło 800,000. Zależy od niego 645 towarzystw posiłkowych.

—W prowincji Burke do Nowojorkskiéj rzeczypospolitéj należącéj, znaleziono niedawno ślady kopalni drogich kruszców, co dowodzi że starożytni Indjanie oddawali się temu przemysłowi.

— W piérwszych dniach czerwca odbyła się w Nowym Jorku wystawa publiczna towarzystwa ogrodniczego; były na niéj ogórki przeszło 14 cali długie a między innemi pokazywano 150 gatunków róż.

— W Wassyngtonie zakładają klasztor na 60 zakonnic które nauczać będą sztuki gotowania, muzyki i tańców.

— W Filadelfji wynalazł pewien P. Smidt instrument zwany harmonikon, składający się z tafli szklannych na których najpiękniejsze warjacje można wygrywać.

— P. Audubon w Luizanie wydaje ornitologję Zjednoczonych krajów z kilkomaset rycinami wyobrażającemi rozmaite gatunki ptaków.

ANGLJA. — Lord namiestnik w Irlandji, xiąże Northumberland, wraz z radą tajną tego kraju wydał następującą odezwę. Ponieważ niedawno w wielu hrabstwach téj części połączonych królestw nader liczne odbywały się zgromadzenia i to w części dla obchodzenia zdarzeń politycznych, albo wynurzenia pewnych zdań politycznych, albo religijnych, a z drugiéj strony dla niedopuszczenia owych obchodów i wynurzeń za pomocą gwałtownych środków, które dla pokoju publicznego są niebezpieczne, dla spokojnych króla J. poddanych straszliwe: nadto, ponieważ podczas takich zgromadzeń, które się niedawno odbyły, wielu ludzi życie utraciło, a inni rany odnieśli, i my nie bez przyczyny obawiamy się, aby podobne wielkie zgromadzenia na przyszłość nie miały miejsca, oraz ażeby dobrze myślący i spokojni mieszkańcy pod rozmaitemi pozorami do nich nie dali się uwodzić; przeto my lord namiestnik i rada postanowiliśmy w celu przytłumienia podobnych zgromadzeń i zapobieżenia im wydać niniejszą odezwę i napomnieć wszystkich wiernych poddanych Króla Imci, oraz wezwać ich usilnie, aby zgromadzeń podobnych zaniechali i przeto uniknęli nieszczęść i przygód jakieby ztąd kraj spotkać mogły. Ponieważ mocném przedsięwzięciem naszém jest, ażeby prawa i kary przeciw wszystkim, którzyby przeciw temu działali z całą surowością były stósowane, przeto rozkazujemy wszystkim szeryffom, majorom, sędziom pokoju, osobom sądowym i innym urzędnikom, których się to dotyczé, ażeby nam w wykonywaniu prawa byli pomocni, schadzek podobnych nie dopuszczali, one rozpraszali i tych ścigali, którzyby okazali się nieposłuszni. Dan w królewskiéj rezydencji Fenix — park d. 18 lipca 1829.

— O rozruchach ostatnich w Irlandji donoszą jeszcze następujące szczegóły: protestanci dopuszczali się na katolikach rozmaitych zniewag, stawiali przy drogach publicznych bramy tryumfalne, a przy nich warty i zmuszali każdego przechodzącego odkrywać głowę przed obrazem Wilhelma, wybijali okna katolików, strzelali do ich kaplic, śpiewali przy muzyce pieśni stronnicze szydzące z katolików. Blisko 30 osób miało poledz z obojéj strony a wielu raniono. W hrabstwie Fermanagh tysiące włościan porzuciwszy żony i dzieci rozbiegły się w pobliskie góry i dotychczas zostają tam grożąc zemstą protestantom.

— Bardzo są ważne doświadczenia, które pan Chaubert robi ze środkami przeciw truciznie, przez siebie wynalezionemi. Londyńska gazeta literacka następującą podaje wiadomość: Byliśmy obecni, jak P. Chaubert, który już dawniéj okazał, ile ciepła wytrzymać można zostawając przez długi czas w rozpalonym piecu, przedstawia nam doświadczenia zadziwiające przeciw truciznom tak wewnątrz jako i zewnątrz działającym, i to w przytomności 15 osób, kilku lekarzy i innych naukowo ukształconych mężów. — Zażył on naprzód jakieś lekarstwo przeciw działaniu trucizny zwierzęcéj, potém połknął z wielkiém wszystkich przytomnych zadziwieniem 40 granów fosforu. Ilość taka fosforu wewnątrz zażyta, mogłaby większéj części osób przytomnych śmierć sprawić. — Potem wypił dwie łyżki oleju gorącego na 330 stóp Fahrenheita, tak dalece, że łyżka po wypiciu tak jeszcze była gorąca, że jéj nikt w rękę uchwycić nie mógł. — Daléj naparzał się arszenikiem, którym się cała sala napełniła, a osoby przytomne oddalić się musiały. Widzieliśmy go potém zajadającego z wielkim apetytem obiad i pijącego wino. — Pan Chaubert zapewnia, że każdéj osobie, która trucizny zażyła, życie uratować może, i że ma inne środki przeciw roślinnéj, inne przeciw zwierzęcéj, a inne także przeciw mineralnéj truciznie. Nawet kwas pruski za pomocą jego sposobów ma moc swą utracać. — Gazeta literacka twierdzi, że te wynalazki pana Chaubert posłużą do dalszego śledztwa uczonych mężów, a gdyby się dłużéj utrzymały, na wynagrodzenie rządu zasługują.

AUSTRJA. — *Z Wiednia d. 20 lipca.* — Dnia wczorajszego nadeszła tu wiadomość o zejściu ztego świata w dniu 13 b. mies. jenerała feldzejgmejstra i tymczasowego dowódzcy wojskowego w królestwie lombardzko weneckiém, barona Radiwojewicza. Jenerał jazdy i dowódzca wojskowy w Styrji baron Fresnel, jadąc do Galicji niebezpiecznie zachorował.

— Mówią, że główne dowództwo w Austrji po ś. p. br. Sommariva, obejmie jenerał br. Giulay główny dowódca w Czechach; obok tego zajść mają w podobnych że dowództwach następujące zmiany: feldmarszałek xiąże Aloizy Lichtenstein dowodzący w Morawji, przejdzie na główne dowodzącego do Czech, jenerał Fresnel ze środkowéj Austrji do Moraw, xiąże Filip Heski z Galicji do środkowéj Austrji, jenerał br. Civallar do Gallicji.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 24 lipca.* — Gazeta Francji sądzi, że ze wszystkich symptomatów pokazuje się, iż wodze rządu przejdą w ręce prawéj strony izby deputowanych. "Lutnia Pana Martignac, są jéj słowa, wydała w ciągu ostatnich posiedzeń kilka monarchicznych tonów; minister ten, który na początku sejmu mówił o potrzebie zaspokajania niecierpliwości młodzieży, który nieustannie mowy swoje ku lewéj stronie zwracał, oświadczył nam teraz, ze bieżemy naprzeciw anarchji, i że jest ministrem króla, nie zaś narodu. Pan Feutrier minister spraw duchownych, zrozumiał jego oświadczenie, i uważano, że na ostatnim obiedzie u niego, brakowało P. P. Vatismenil, Hyde de Neuville i Bourdeau, oraz, że tylko P. P. Roy, Martignac i Caux byli tam zaproszeni. P. Portalis, jakkolwiek zaproszony, nie przybył na obiad. Okoliczność ta, mowa ministra spraw wewnętrznych, wyjazd P. Chateaubriand z Paryża, wystąpienie P. P. Chauvelin, Argenson i S. Aignan z izby deputowanych, nabawiają niespokojności tych, którzy się dawniéj nazywali ministrami opinji publicznéj.

— Goniec francuzki donosi o pogłosce, jakoby P. Royer Collard miał zamiar wystąpienia z izby deputowanych, a przynajmniéj złożenia urzędu prezesa izby, na przypadek, gdyby posiedzenia tegorocznego sejmu były tylko zawieszone. Przyjaciele mieli go prosić, aby tego nie czynił, ale on składa się słabością zdrowia.

— Donoszą z wyspy Syra, że ostatni protokuł Londyński względem przyszłego losu Grecji pod zwierzchnictwem Turcji, udzielony został prezydentowi, a przez niego panhellenionowi. Pierwszy miał oświadczyć że go ani podpisze, ani przyjmie, chociażby mu za to obiedwie ręce ucięto, i nie tylko że nie zastosował się do oświadczenia Anglji względem blokady twierdz przez Turków zajętych, ale nawet wydał rozkazy popierania jéj z całą dzielnością, a w razie, gdyby Anglicy jéj nie dopuszczali, kazał pospuszczać bandery z okrętów blokujących i raczéj dozwolić, aby je okręty angielskie zabrały, aniżeli się zrzec dobrowolnie niezaprzeczonego prawa, jakie do blokady rozpoczętéj, Grekom służy.

— Dziennik Narad umieścił artykuł o uczestnictwie izb w zawieraniu traktatów z mocarstwami zagranicznemi, w którym między innemi tak mówi: "Materja traktatów, których wykonanie pociąga za sobą pretensję za subsydja, lub téj podobną, rozbieraną była w jednéj z izb niedawno z taką zręcznością, iż na poparcie przytoczonych dowodów, nic nowego nie możemy przytoczyć. Ale obok pytania skarbowego, zachodzi pytanie polityczne nader ważne, które przy téj sposobności zwróciło uwagę obrońców sprawy konstytucyjnéj. Z dyskussji widocznie wyniknęło, że każdy traktat dosięgający prawodawstwa Francji, winien być przełożony izbom dla potwierdzenia. Sprawiedliwą i pożyteczną jest rzeczą, ażeby kraj pokładał zaufanie w swoich reprezentantach w załatwianiu interesów za granicą; powinien on wiedzieć że bez jego zezwolenia ani szeląg skarbowy, ani piędź ziemi, ani cząstka prawodawstwa nie mogą być uronione. Tym sposobem otrzymują wychowanie konstytucyjne i ci, którzy za nas za granicą traktaty zawierają, i ci z którymi je zawieramy.

Prerogatywy korony nie tracą bynajmniéj na tém zasankcjonowaniu praw i przywilejów innych władz krajowych. Wolą jest ustawy, ażeby traktaty i prawa dojrzewały w zaciszu gabinetowém, nie zaś, ażeby improwizowane były pośród żwawych dyskussji z mownicy, ale każdy, co się zastanowi nad tém bez namiętności i przesądów, przyzna, że prawa konstytucyjne muszą mieć w tém udział. Uszanowanie, szczére uszanowanie dla wszystkich przywilejów władzy wykonawczéj! Najmniejsze jéj nadwerężenie oddziaływałoby szkodliwie na inne władze. Ustawa rozmięrzywszy je, zostawiła nam mądrą naukę, że doskonałość naszéj szczęśliwéj konstytucji polega na równowadze.,,

Monitor powtórzył cały artykuł Dziennika Narad, z którego powyższy przytoczyliśmy wyjątek. Messager des chambres powtórzył także artykuł Konstytucjonisty, broniący izby deputowanych przeciw zarzutowi, jakoby tegoroczny sejm nic pożytecznego nie zdziałał. Z powodu téj zgodności dzienników ministerjalnych z dziennikami liberalnemi, mówi Gazeta Francji: Widać że między pisarzami rewolucyjnymi i ministerjalnymi najlepsza panuje zgoda.

— Dziennik Globe ocenia w ten sposób teraźniejsze ministerjum francuzkie: Większa część błędów i zalet ministerjum należy się Panu Martignac. Jest on i będzie najświetniejszym jego mówcą; wyrazy jego mają w izbie pewną władzę zaślepiającą, któréj nie pojmie, kto nie bywał na posiedzeniach. Nikt nie ufa stałości jego zasad politycznych, mocy jego charakteru, zdolności jego na ministra; wszelako izba słucha go chętnie, bać z radości, że słyszy piękna słowa, bać z miłości własnéj; więcéj ona nim próżna, niż kontenta z niego i przebacza mu często słabe dowody za przyjemność, jaką jéj sprawia. Ale jak wszystko się zużywa, tak i w naszym rzeczywistym wieku, nie długo trwać może złudzenie. W końcu pokaże się, że wytworność wyrazów nie pokrywa zupełnego braku ogólnych pomysłów, politycznych widoków i wiadomości administracyjnych. Ów ton narzekającego zarzutu, owa drażliwość na wyrazy, owa niecierpliwość, którą okazuje na ławie ministrów i na mównicy, zaczynają utrudzać odurzoną izbę. Zmniejszają się pochwały jego talentu, i P. Martignac uczyniłby może roztropnie, gdyby naśladował śpiéwaka, który porzuca scenę, zanim jeszcze głos stracił. Hrabia Portalis uważa się tak, jak gdyby go już w ministerjum nie było, a od czasu, jak oddał pieczęć, rzadko miéwa stosunki z izbą; zresztą rodzaj jego wymowy, nie bardzo jest przyjemny; byłby lepiéj uczynił, gdyby był pozostał w izbie parów, gdzie wiele utracił wpływu, od czasu, jak został ministrem. Następca jego Bourdeau dał się dotychczas poznać z kilku miernych nominacji i z mierniejszego jeszcze okólnika ministerjalnego, a właśnie w swoim wydziale łatwo mógł podnieść przez dobry wybór urzędników, reputację, jaką miał u dawnych kolegów. Minister skarbu wyobraża człowieka, który sobie uprzykrzył interesa; ztąd jego niedbałość w dyskussji, krótkość odpowiedzi, niedostateczność jego objaśnień, nakoniec zachowanie milczenia względem przyszłych planów skarbowych. Wicehrabia Caux podobał się więcéj z nauczającego i prostego sposobu w jakim mówił o swoim budżecie i izba żałowałaby go najbardziéj ze wszystkich, gdyby z ministerjum

wystąpił. Inni ministrowie, określeni w swoich wydziałach, wywierają mały wpływ na izby. W ogólności ministerjum pokazuje się być zdolném do bieżących interesów, a w niektórych szczegółach skłania się nawet do poprawy. Ile razy idzie o ogólne widoki i wielkie przedmioty, tylekroć wychodzi na jaw ministrów nieudolność. Fałszywa zręczność zastępuje u nich miejsce prawdziwéj wprawy, i gdy izbę ani chcą zaspokoić, ani nią władać nie umieją, wikłają narady zamiast kierowania niemi i mają się za szczęśliwych, jeśli mogą na przyszłość odkładać, co ich jeszcze więcéj kosztować będzie.

— W zeszłym tygodniu sprzedawano publicznie ruchomości xięcia Hohenlohe, między innemi portret Don Miguela, osobisty dar ostatniego, sprzedano za 5 fr. 20 sous.

— W akademji sztuk pięknych miał czytać w d. 31 lipca hr. Alexander Laborde *O kształceniu się przez podróże.*

— *Messager* powiada: Ostatnie listy które odebrano z Madrytu zapewniają, że rząd hiszpański zamierza trzymać się drogi umiarkowania, bo ono tylko jest w stanie nadać administracji potrzebną siłę i utwierdzić kredyt publiczny. Winszujemy przeto szczęścia ministrowi hiszpańskiemu, którego *Quotidienne* tak ostro zaczepia, (Panu Ballesteros). Hiszpanja będzie mu winna nie małą wdzięczność, jeżeli wpływ jego, starcia się stronnictw uniknąć potrafi. Jeżeli kraj jaki przez czas długi wstrząśnień doznawał, szczęściem jest dla niego że otrzymuje rząd świetlejszy nad fakcje, których nieporządne poruszenia tamować potrafi. Przy wielkich źródłach zamożności jakie Hiszpanja posiada, przy ludności która pragnie mieć udział w szlachetnych postępach cywilizacji, dosyć jest rządowi chcieć tylko, a otworzą się nowe źródła bogactwa. Widok kraju sąsiedniego gwałtownie przez reakcją uciśnionego, przyczyni się nie mało do oświecenia gabinetu hiszpańskiego. Umiarkowanie wzbudza ufność, bo władza umiarkowana jest stałą.

— Składki na zniesienie żebractwa, wynoszą już przeszło 700,000 franków. Zamierzono kupić lokal w którymby 400 ubogich do pracy pomieścić można było. Zawiązało się tu także towarzystwo do ratowania utonionych i zaduszonych przez swąd lub wyziewy, które mieć będzie tytuł towarzystwa ludzkości.

— Iezuici ktorzy w Neapolu mieli dotąd tylko gymnazium pod swoim kierunkiem, otrzymali teraz i kierunek liceum szlacheckiego.

— Ostatni przytułek klasycyzmu *Theatre francais*, złożył hołd romantyczności. Komitet tego teatru przyjął do swego repertoaru przełożone trajedje Shakespeara: Othello, tudzież Romeo i Julja.

GRECJA. -*Cour. d'Orient*-ogłosił następujący edykt prezydenta, wydany w Eginie d: 26 maja. Mury Missolongi na których z woli Najwyższego znowu chorągiew krzyża powiewa zawierają zwłoki bohaterów, którzy z poświęceniem życia okupili honor należenia do obrońców miasta tego. Pierwszą powinnością naszą jest, złożyć na stopniach ołtarzy modły o wieczny dla ich dusz spoczynek. Po dopełnieniu jéj, mamy drugą niemniéj świętą, to jest, zebrać staranie szanowne ich szczątki aby je złożyć w pomniku, przed którym wdzięczna ojczyzna pamiątce tych męczenników świętéj swéj sprawy coroczny i zasłużony hołd swych łez i wdzięczności składać będzie. Rząd grecki będąc tłomaczem uczuć powszechnych, i znając z jaką niecierpliwością oczekują Grecy na wypełnienie tego obowiązku, stanowi ce następuje. 1) W dniu, w którym nastąpi poświęcenie najpierwszego w Missolungi przywracającego się kościoła, odprawi metropolita za duszę bohaterskich obrońców, nabożeństwo żałobne. 2) Pełnomocny namiestnik wybierze komissję złożoną z duchowieństwa, officerów wojska i z urzędników, która jest upoważniona, do przedsięwzięcia potrzebnych środków, jako to: a) Do wygotowania spisu imiennego duchownych, officerów, żołnierzy, urzędników i obywateli, którzy pod murami Missolungi śmierć ponieśli: b) Do zebrania ich szczątków i oznaczenia miejsca gdzie złożone być mają. 3) Prezydent uda się osobiście na miejsce do Missolungi, aby był obecny przy uroczystém przeniesieniu zwłok do pomnika, który poświęci naród swym walecznym obrońcom krzyża. Rząd ogłosi program, i wezwie młodych greckich budowniczych i rzeźbiarzy poświęcających się za granicą sztukom pięknym, aby w przeciągu roku jednego podali rysunki i wzory wystawić się mającego pomnika.

— Inny dekret prezydenta z d. 28 maja, w témże piśmie umieszczony, przepisuje organizację instytutu dla tych 500 sierót, które w marcu roku zeszłego zebrano w Poros i Nauplia.

-- Odezwa hr. Bulgari cesarsko-rossyjskiego ministra do prezydenta Grecji. „Między jeńcami tureckiemi pojmanymi w Warnie i do Rossji odprowadzonymi, znajdowało się 20 młodych Greków rodem z wyspy Scio, którzy do przyjęcia islamizmu zmuszeni, prosili widząc się pośród swoich wyznawców, aby im wolno było wrócić do świętéj wiary ojców swoich. N. cesarz Imć zawiadomiony przez władze wojskowe o tém zdarzeniu, raczył zwrócić swą wspaniałomyślną pieczę na tych nieszczęśliwych i udzielić rozkaz aby uczyniono zadość ich bogobojnemu i naturalnemu życzeniu. N. Pan postanowił nadto mieć staranie o przyszłym ich losie, a nawet tyle dla nich czynić, iżby z czasem ojczyźnie swojéj użytecznemi być mogli, i w tym celu kazał ich umieścić dla pobierania nauk w wojskowéj szkole Kijowskiéj. Jak tylko ukończy się ich wychowanie odesłani będą do Grecji, aby służyli ojczyźnie według usposobień jakie odebrali. Donosząc o tym dobrotliwym czynie N. monarchy mego, dopełniam panie hrabio danego mi polecenia, i załącznie imienny ich spis przesyłam.''

NIEMCY. — *Od Menu dnia 26 lipca.* — Nowa droga bita między Hanau i Aszafenburgiem, miała być dnia 29 lipca otworzona; tą drogą ułatwiona zostaje kommunikacja na prawym brzegu Menu, między Frankfurtem i Norymbergą. — Druga zamierzona na górze ś. Gotarda, na gruncie kantonu Uri jest bliską ukończenia; budują ją z wielką solidarnością. Dnia 11 t. m. oderwała się z tamtéj strony mostu djablego nadzwyczajnie wielka nad drogą sterząca bryła skały, i uniosła z sobą część fundamentów nowéj drogi, tak dalece, że przez czas niejaki nie można jéj było przebywać, ale urządzono niebawnie jeszcze tego samego wieczora przejście dla pieszych, a do dnia 16 dla jadących. Ci co znają sławne przejście góry ś. Gotarda, nie bez interesu przyjmą wiadomość że nowy gościniec od Amsteg do Urserenthal, inny zupełnie od drogi teraźniéjszéj dostaje kierunek; będzie on obrócony na wschód od dawnego i w dalszéj po górach od rzéki Reuss odległości; dopiero powyżéj dawnego mostu djablego przechodzić będzie Reussę gdzie drugi most djabli zbudowany zostanie. Tak zwana urserska jama, to jest znana, w skale wyrobiona droga, będzie rozszerzona, aby zamiast jednego dotychczasowego otworu było ich dwa, a to dla lepszego oświecenia tego cudownego podziemnego przejścia.

— W Darmstadt uwięziono dwóch znakomitych obywatelów o przemycanie podejrzanych, co tamże niemałe zrobiło wrażenie.

— Następujące zdarzenie zwraca powszechną uwagę. W Lipsku umarł na chorobę kancerową kupiec turecki z Moskwy przybyły, którego dwukrotnie grzebano; to jest wy-

wydobywano ciało z ziemi dla pochowania twarzą na dół, bo tak chcą mieć przepisy alkoranu. Przytém wydarzyła się następująca okoliczność, która snadnie do procesu stać się może powodem. Ponieważ choroba zmarłego Turka była z rodzaju zaraźliwych i snadnie zarazę rozszerzyć mogła, wydała więc policja rozporządzenie, aby suknie i wszystkie sprzęty nieboszczyka bez przejrzenia (którego zapewne nikt niebyłby się podjął), spalone zostały. Po dopełnieniu takowego rozkazu, zjawja się niespodzianie spólnik zmarłego i wypytuje się starannie o wexel na 36,000 talarów, o którym nikt nie wie, a który według podobieństwa wraz z sukniami spalony został. Dopytuje się także i domaga zwrotu kosztownych szali, których wartość do kilku tysięcy talarów szacuje. Zachodzi pytanie: kto rzeczonego spólnika w pretensjach jego zaspokoić powinien?

NIDERLANDY. — Stany prowincjonalne w Namur postanowiły podać dwie petycje do króla: jednę względem wolnego używania języka francuzkiego, drugę względem wolnéj instrukcji publicznéj.

— Stany prowincjonalne południowéj Brabancji zgodziły się na podanie petecji do króla, aby te miasta prowincji w których niemasz wież, takowe otrzymały.

PORTUGALJA. — *Z Lizbony d. 8 lipca.* — Przez okręt który z wyspy Ś. Michała przypłynął, odebrał rząd niepomyślne doniesienia. Jenerał Rego dowódca pierwszéj wyprawy i przeznaczony do dowodzenia drugą, zawiadomił rząd, iż nie może spodziewać się pomyślnego wypadku dla całego przedsięwzięcia, a to z powodu trudności jakie w uderzeniu na wyspę stoją na przeszkodzie, i z powodu złego ducha w wojsku panującego. Niesubordynacja doszła do tego stopnia, że aż uwięziono kilka officerów których tu odesłano. Między uwięzionymi jest niejaki Diego, który tak długo jak nie było niebezpieczeństwa, był najzapaleńszym stronnikiem Don Miguela. Ma on być pod sąd oddany. Mówią nawet, że jen. Rego upraszał o dymissję. Rada stanu miała z powodu tego posiedzenie, na którém postanowiono uzbroić jeszcze 3 okręty w bardzo złym stanie w porcie lizbonskim znajdujące się, aby niemi wzmocnić blokadę Tercejry. Dnia 2 lipca uwolniono z więzienia 80 Hiszpanów i pozwolono im wrócić do ojczyzny, albo udać się, gdzie zechcą. Podobnież otrzymują wolność wszyscy inni Hiszpanie w Portugalji uwięzieni.

— W dniu rocznicy posiedzenia Kortezów z Lamego, z ajentów zagranicznych sam tylko poseł hiszpański oświecił swój dom. Hiszpanie znajdujący się w Lizbonie i w okolicach otrzymali wszyscy bez wyłączenia wolność. Poseł hiszp: ma rozkaz aby wydawał paszporta tym, którzy zechcą wrócić do kraju lub udać się za granicę.

— Dziś rozchodzi się po stolicy wiadomość, że Don Miguel wysyła posła do Turynu dla proszenia o rękę jednéj z xiężniczek sardyńskich. Tym posłem ma być niejaki Rademaker.

— Paryzkie gazety donoszą z Lizbony d. 4 lipca. — Don Miguel postanowił na przedstawienie P. Qvota, zaślubić królowę Donnę Marję; lecz kilku ministrów i radców sprzeciwiało się temu przedsięwzięciu dowodząc, że to połączenie wznieci znowu nienawiść stronnictw i sprowadzi burzycieli spokojności do kraju. Poseł hiszpański przełożył, że to połączenie jedynym jest warunkiem, pod którym Don Miguel może się pomocy innych gabinetów spodziewać, i że prócz tego, jego familji następstwo tronu portugalskiego zapewnioném będzie. Opór ministrów skłonił Don Miguela że się jeszcze raz do spokrewnionych dworów ma udać, a po odebraniu odpowiedzi, ma powtórnie kortezy zwołać i sprawę tę do rozstrzygnięcia im przełożyć. Że zaś Don Miguel życzy sobie tego związku, więc żadnéj wątpliwości nie podpada, iż Kortezy przychylą się do życzeń jego.

— Oto iest odezwa hr. Villaflor do mieszkańców wyspy Tercejry: Mieszkańcy wysp Azorskich! królowa Jéj Mość troskliwa o wasze bezpieczeństwo i życząc sobie, obronie wyspy Tercejry, oraz wszystkim ważnym działaniom, do których za podstawę jest wybraną, nadać jedność i działalność, przymioty potrzebne w tak nader ważnych okolicznościach, jak teraźniejsze, rozkazała mi w charakterze gubernatora i jeneralnego kapitana poczynić przygotowania do obrony wyspy Tercejry przeciw wszelkiemu napadowi i inne wyspy prowincją składające połączyć w posłuszeństwie ku królowéj. Waleczność i wierność waszych obrońców, tak stałego lądu Portugalczyków, jako też krajowców tego Archipelagu wysp Azorskich, upewnieniają mię, że wyspa Tercejra nie ma się czego obawiać. Chociaż słuszna ta nadzieja nie została jeszcze spełnioną; chociaż nie nadeszła chwila, abyśmy naszę królowę widzieli na swój tron przywróconą, chociaż nie wszyscy mieszkańcy monarchji mają szczęcie żyć pod jéj berłem, wszelako mieszkańcy téj wyspy używają tych wysokich i drogich dobrodziejstw. Oby do was wewnętrzna niezgoda nie miała przystępu. Sprawiedliwość beztronna będzie wam wymierzona; karność wojskowa zasłoni was od wszelakich gwałtów, i wierny rozkazom królowéj Jéj Mci, starać się będę o ile być może lżejszém uczynić położenie, o jakie was przywłaszczenie przyprawiło. Mieszkańcy Tercejry! Opatrzność opiekująca się sprawiedliwymi, przyśpieszy dzień, w którym cała oswobodzona monarchja odda pochwały waszemu zasłużonemu postępowaniu i uzna, że ta wyspa w czasie gdy królowa pozbawiona została swojego tronu, była podporą sławy, obowiązku i wierności!,,

SZWAJCARJA. — *Z Zürich 26 lip.* — Na czwartym posiedzeniu d 10 lip, przystąpiono do narad obiętych przeszłorocznym proiektem do prawa, tyczącego się nadużyć jawności prassy perjodycznéj, pod względem dyplomatycznych układów z obcemi mocarstwami. Według tego projektu, nie mogą one bydź podawane do wiadomości, aż po ich ukończeniu. Przy głosowaniu było za projektem 13 kantonów, a 5 zapisało swoje głosy w protokule i nie głosowało.

SZWECJA. — *Z Sztokholmu 24 lipca.* — Król Imć rozkazał rządowi Norwegskiemu zrobić i przedstawić sobie projekt do ukończenia pałacu przeznaczonego na mieszkanie królewskie w Christiania, w ten sposób, ażeby wydatek na to nie wynosił 580,000 spc. tal. jak to obliczono w ostatnim przedstawionym projekcie, lecz tylko 200000.

— WŁOCHY. — *Z Rzymu d. 11 lipca.* — Dnia 9 b. m. obrano jenerałem zakonu Jezuitów (*Praepositus generalis*), Jana Roothan, rodem z Amszterdamu.

— Straceni trzéj bracia Capozzolli pojmani zostali w wiosce Perito gdzie ich podstępnie zwabiono. Gazeta obojga Sycylji donosząc o ich rozstrzelaniu, dodaje wyraźnie, że zbyt długie wąsy nosili.

WOŁOSZCZYZNA. *Z Bukaresztu, d. 6 lipca* -- Dnia 3 t. m. odprawiono w tutejszym kościele metropolitalnym uroczyste *Tedeum* z powodu zajęcia Sylistrji. Po nabożeństwie składali bojarowie uszanowanie swoje prezydentowi, który oświadczył im przy téj sposobności, że dwór jego nie pragnie nic więcéj jak przywrócenia traktatu akermańskiego, i dla tego zwrócił ich uwagę na przyszły wybór nowego Hospodara. W dalszym ciągu rozmowy naganił im także niesłychany zbytek w ich sposobie życia, ale zdaje się, że trudno będzie odwieść bojarów od rozrzutności do któréj nawykli, a razem i od ucisków wszelkiego rodzaju, jakich się względem biednych poddanych dopuszczać zwykli. Ilekroć ten przedmiot wznawiano, zawsze odwoływali się bojarowie do praw i przywilejów swoich, z których nic nieustępować postanowili. Niektórzy bojarowie chcą mieć hospodarem Jordakiego Philipesku, inni Dinika Golesku, inni znowu Grzegorza Gigkę. Jest także stronnictwo pragnące ścisłego wykonania traktatu akermańskiego i zupełnego oddzielenia od Turcji, tak, aby w przyszłości żadnemu muzułmanowi nie było wolno wstąpić na ziemię wołoską, ani trudnić się w kraju jakiegokolwiek rodzaju handlem i tym podobnie. Nowy hospodar ma mieć z dochodów krajowych miljon piastrów, część ich ma być obrócona na wspólne potrzeby i zakłady, część zaś zachowana na nieprzewidziane przypadki. Dochody z Salin i z opłaty mostowego i t. p. mają być obrócone na utrzymanie wojska.

-- Dowódca Sylistrji dawał po poddaniu się téj twierdzy, wspaniałą ucztę w pałacu swoim dla jenerała Krassowskiego i officerów jego korpusu, z czego wywzajemniając się jenerał Krassowski, dał następnie wielki obiad.

-- Prezydent xięztw hrabia Seltuchin pojechał wczoraj do Sylistrji, gdzie pracują nad naprawą wałów warowni, i mocno zrujnowanych domów. Każdy kto chce udać się do Sylistrji, musi pierwéj odbyć siedmiodniową kwarantannę w Kallarasz.

-- *Od granic wołokich d. 14 lipca* -- Po poddaniu się Sylistrji dano rozkaz dywanowi wołoskiemu aby dostawił 350 podwód dla jeńców idących do Rossji a tysiąc dla mieszkańców tureckich, którzy stósownie do kapitulacji, aż do pierwszych czat tureckich odesłani być mają.

-- Stan zdrowia w xięztwach jest co raz pomyślniejszy; niektóre wioski w których szczególniéj zaraza trzymała się, zostały spalone, za wynagrodzeniem tych, co na stratę z tego powodu byli wystawieni. Sąd wojenny skazał na śmierć i wyrok został wykonany, pewnego dozorcę szpitala zarażonych, za to, że przechowywał odzież aby ją potajemnie sprzedawać.

-- W Serbji i Bosnji zaczyna odzywać się duch swobody i powstania. Pasza belgradzki ogłosił pod d. 9 lipca, że kilku burzycielom spokojności publicznéj, głowy pościnać kazał.

TURCJA. Donoszą ze Stambułu pod d. 26 czerwca, że Reis-effendi odbył już dwie narady tymczasowe z posłami angielskim i francuzkim w przedmiocie sprawy greckiéj, i jakkolwiek oświadczył, że Porta nie chce nic wiedzieć o właściwém pośrednictwie, jednak dał do zrozumienia że zgoda z Grecją może nastąpić, ażeby tylko propozycje mocarstw nie były przesadzone i z interesem Porty zgodne. Posłowie mają wyłożyć pobudki protokułu londyńskiego z d. 22 marca w oddzielnéj nocie, a Porta jak mówią odpowie, że pragnie uspokojenia Grecji, że przystanie na oznaczone jéj granice, ale żąda zaręczenia zawartych układów. Na obszerniejsze granice nigdy Porta nie zezwoli. Posłowie przywięzują wielką wagę do przyśpieszenia układów, aby do nich zastosować ciągnące się w Londynie dalsze konferencje. Porta ogłosiła nakoniec wypadki zaszłe pod Szumlą w środku bieżącego miesiąca. W buletynach które ogłoszono, starano się ukryć całą objętość owych wypadków, aby wystawić je w świetle nie tyle niekorzystném dla broni ottomańskiéj. Tym czasem poczyniono nadzwyczajne przygotowania, aby dać odpór jak najdzielniejszy wkroczeniu nieprzyjaciela; obóz odwodowy pod Adrjanopolem, otrzymał rozkaz, aby bezzwłocznie do Szumli, a flota kapudana-paszy niebawnie wypłynie na morze. Zdaje się że nadzieje jakie pokładano w powrocie posłów angielskiego i francuzkiego były zawczesne. Słychać, że postęp układów względem Grecji jest równie niekorzystny; ciągłe działania wojenne Greków, stoją na przeszkodzie zamierzonym rezultatom.

-- *Z Alexandrji d. 18 maja* -- Donoszą z Mocca że tamtejszy ajent francuzki pan Demandi, umknął potajemnie zostawiwszy po sobie bardzo znaczne długi.

-- *Od granic tureckich d. 12 lipca* -- Po poddaniu się Sylistrji, odprowadzono do Rossji jako jeńców wojennych dwóch paszów i osadę téj twierdzy; innym mieszkańcom dozwolono z ruchomym ich majątkiem przenieść się do Bulgarji z tamtéj strony Bałkanu. Mieszkańcy, tureccy korzystają często z takiego pozwolenia."

-- Od czasu jak kapudan-pasza z flottą swoją powrócił i tylko mały oddział przy ujściu Bosforu pozostawił, sułtan był już dwa razy na pokładzie okrętu admiralskiego. Angielski kapitan John Martin Hamchet który jak wiadomo przedał sułtanowi statek parowy *Hylton* zwany, bawi przy kapudanie paszy jako osoba prywatna. Widziano go także w obozie pod Terapia w orszaku sułtana. Niebawnie popłynie po raz trzeci z kapudanem paszą. Za statek parowy zapłacił mu rząd turecki 700,000 piastrów (420,000) złop.

— *Ze Stambułu 7 lipca.* — Wszystkie wnioski posłów angielskiego i francuzkiego względem uspokojenia Grecji, nie znalazły przystępu do Reis-Effendego; w odpowiedziach jego są zawarte rozumowania, które zdają się być niezwyciężonemi. Uczyniono w ciągu tych narad oświadczenie względem pośrednictwa do zawarcia pokoju z Rossją, podobnież nie znalazło przyjęcia u Rei-Effendego. Miał się wyrazić, iż Porta także i w téj sprawie postanowiła działać bez interwencji. Wysłanie tłómacza Porty Izak Effendego do Szumli, za którym według biegającéj pogłoski, ma się udać sam Reis-Effendi, okazuje się według tego zupełnie samoistnym krokiem Porty. Dziś, odbywa się wielkie zgromadzenie Dywanu, i zdaje się, że naradzać się będzie nad wnioskami mocarstw europejskich; atoli trzeba się domyślać, że i na tém zgromadzeniu brzmieć będzie tylko powtórzenie wyjawionych już przez Portę zasad.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR POLSKI. Dziś Krotofila: *Nasze przebiegi.* — Poczem komedja: *Córka Faraona.* Zakończy komedjo-opera: *Płaksa i Wesołowski.*

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

— Uczony pies Fido — pod Nr. 411 na Krakow. Przedmieściu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472.